

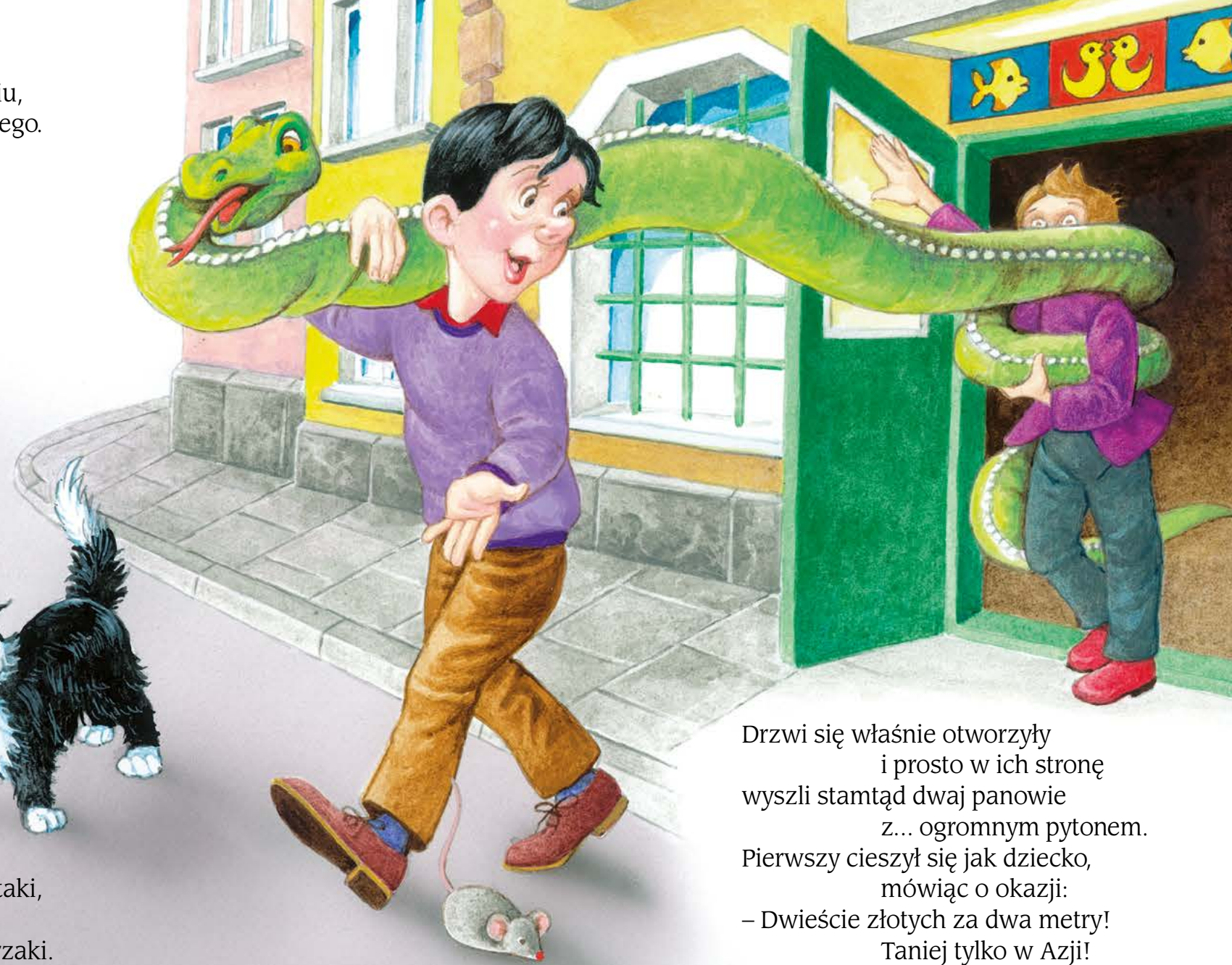
Prosi ciągle swoją mamę Kasia jedynaczka:
– Nie mam brata, a więc kup mi
jakiegoś zwierzaczka:
słonia, konia, misia, rysia, a może kucyka?
Będę mogła z nim po domu
troszeczkę pobrykać.





– Słoń nie zmieści się w mieszkaniu,
wymyśl coś innego.
Wiem, zabiorę cię do sklepu
zoologicznego!

Podjechały blisko rynku,
tam był sklepik taki,
w którym można było kupić
przeróżne zwierzaki.



Drzwi się właśnie otworzyły
i prosto w ich stronę
wyszli stamtąd dwaj panowie
z... ogromnym pytonem.
Pierwszy cieszył się jak dziecko,
mówiąc o okazji:
– Dwieście złotych za dwa metry!
Taniej tylko w Azji!